

6/2017



Nowa Europa Wschodnia

www.new.org.pl Dwumiesięcznik listopad-grudzień 6 (LII)/2017 ISSN 1899-5543 Indeks 245534 Cena 19,90 zł (w tym 5% VAT)

BANDERA BEZ CENZURY

Ołeksandr Zajcew

Elena Miłaszyna

Czeczenia Kadyrowa jest groźna

Marcin Rey

na wojnie z rosyjskimi kłamstwami

Maxim Rust

Czy Białorusini potrzebują opozycji?

Bohdan Cywiński

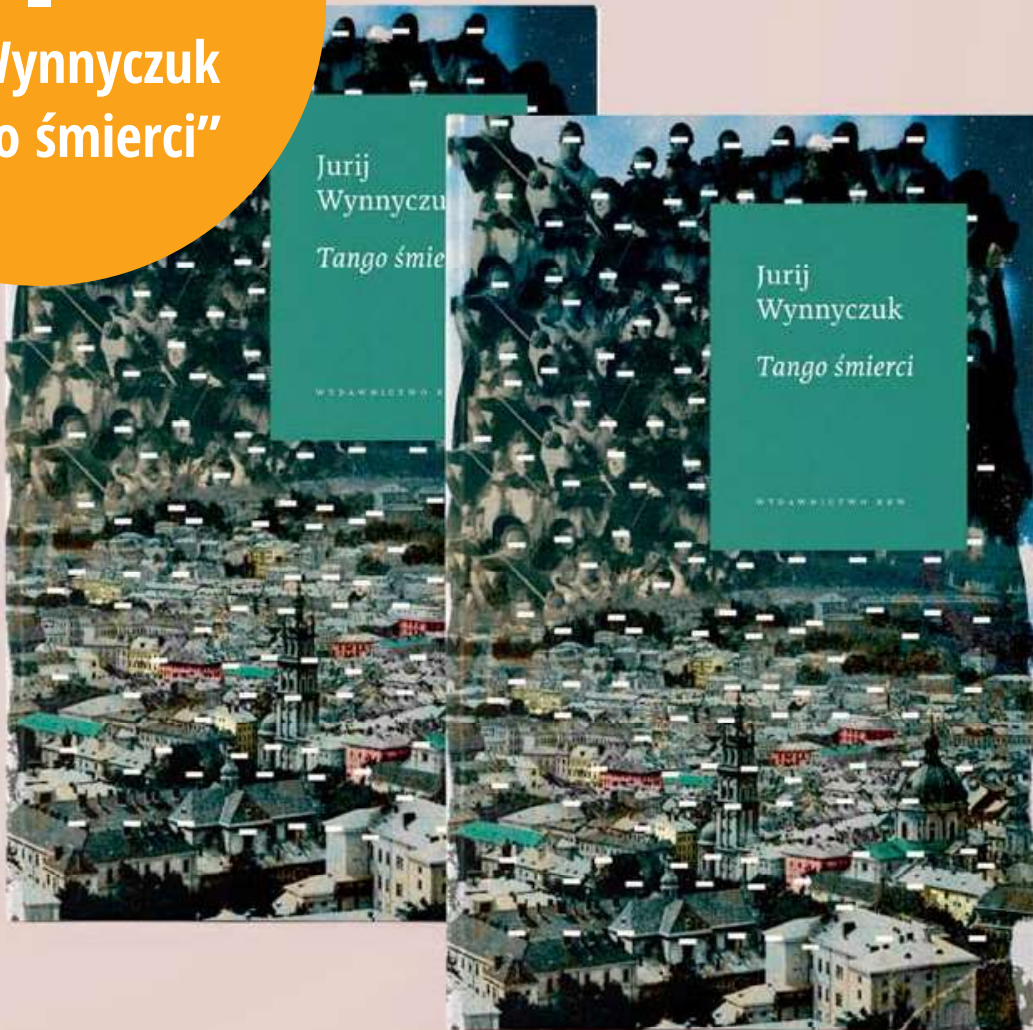
Międzymorska wspólnota



9 1899-5543 6

Ukraiński
bestseller

Jurij Wynnyczuk
„Tango śmierci”



Nasze matki – Włodzia Barbaryka, Gołda Milker, Jadzia Bilewicz i Rita Eger – poznały się w dziesiątą rocznicę Bazaru, przy symbolicznej mogile na Cmentarzu Janowskim, a że wszystkie cztery były lwowiankami, szybko się zaprzyjaźniły i zaczęły coraz częściej się widywać, ku zachwytowi dzieciaków, bo obchodziliśmy trzy Wielkanoce – katolicką, greckokatolicką i żydowską – i lubiliśmy chodzić w gości jedni do drugich, łasując to czerwony kozacki barszcz, w którym pływały uszka z grzybami, a na wierzchu złociła się podsmażona cebulka, to faszzerowaną rybę, którą Gołda ozdabiała tartym chrzanem i dziwnymi wycinankami z gotowanych buraków i marchwi, to pierogi z kiszoną kapustą, to kwaśne gołąbki z tartych kartofli, to kiełbaski po bawarsku, to fantazyjne przekładańce, placki, strudle i precle, których zapach po brzegi wypełniał mieszkanie i łaskotał nozdrza.

fragment książki



KSIAŻKI DOSTĘPNE W NAJLEPSZYCH KSIĘGARNIACH ORAZ SKLEPIE INTERNETOWYM WWW.KEW.ORG.PL

Spis treści

Rozmowa numeru

Rozmowa z Marcinem Reymem **Na wojnie z kłamstwem** 7

Publicystyka i analizy

Jewhen Mahda **Na szczycie piramidy** 17

Rozmowa z Artiomem Torczyńskim **Polityka jak wynoszenie śmieci** 23

Rozmowa z Eleną Miłasziną **Czeczeński stalinizm** 34

Wojciech Jakóbiak **Czarny interes** 41

Marcin Kaczmarek **W zaklętym kręgu** 46

Jakub G. Gajda **Między sojuszem a rywalizacją** 57

Maxim Rust **Czy Białorusini potrzebują opozycji?** 64

Markus Meckel **Sto lat do przemyślenia** 72

Rozmowa

Rozmowa z Bohdanem Cywińskim **Międzymorska wspólnota** 81

Historia

Rozmowa z Ołeksandrem Zajcewem **Bandera bez cenzury** 89

Rozmowa z Charlesem Kingiem **Miasto śmiechu i przemocy** 96

Reportaż

Ewa Wołkanowska-Kołodziej **Czternaście łóżek do umierania** 106

Fotoportaż

Magdalena Chodownik **Mołdawskie sieroty** 117

Prezentacje

Paweł Smoleński **Syrop z piołunu. Wygnani w akcji „Wisła”** 125

Konteksty

Paulina Niechciał **Kobieta w kraju ajatollahów** 131

Kultura

- Magdalena Lejman **Mit Października** 139
Natalia Bryżko-Zapór **ISIS w prawosławnych szatach** 145

Recenzje

- Mikołaj Banaszekiewicz **Inne spojrzenie na rewolucję** 154
O książce Sheili Fitzpatrick *Rewolucja rosyjska*
Wojciech Konończuk **Rosja – wersja uproszczona** 156
O książce Michaiła Zygara *Wszyscy ludzie Kremla. Tajne życie dworu Władimira Putina*
Anna Głąb **Gra o tron Kremla** 159
O książce Michaiła Zygara *Wszyscy ludzie Kremla. Tajne życie dworu Władimira Putina*
Piotr Bajor **Zagadka wewnątrz enigmy** 161
O książce Piotra Skwiecińskiego *Kompleks Rosji*
Damian Markowski **Gorzki smak piołunu** 164
O książce Pawła Smoleńskiego *Syrop z piołunu. Wgnani w akcję „Wisła”*
Sonia Knapczyk **Konflikt pamięci** 167
O książce Krzysztofa Kopiczyńskiego i Anny Sajewicz *Dybuk. Opowieść o nieważności świata*
Piotr Pogorzelski **Krymska laurka** 169
O książce Sewhil Musajewy i Alima Alijewa *Mustafa Dżemilew. Niezłomny*
Urszula Pieczek **Lustreczko, powiedz przecie** 171
O książce Mateusza Marczewskiego *Koliste jeziora Białorusi*
Paulina Niechciał **Alternatywna podróż po Iranie** 172
O książce Stephana Ortha *Couchsurfing w Iranie. (Nie)codzienne życie Persów*

Pokolenie '77, '87, '97

- Rozmowa z Mirosławem Jasińskim **Przyjaźń, która owocuje** 177
Rozmowa z Martinem Paloušem **W zgodzie z samym sobą** 181
Aleksander Kaczorowski **Czeski paradoks** 187
Vít Dostál **Sukces wymagający współpracy** 196
Miroslav Pech **Wciąż jesteśmy tacy sami** 199
Kinga Motyka **Milenialsi vs statystyki** 203



Nowa Europa Wschodnia

Dwumiesięcznik

Wydanie zostało dofinansowane przez
MIASTO WROCŁAW



www.wroclaw.pl

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Zadanie publiczne współfinansowane przez
Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w ramach
konkursu Forum Polsko-Czeskie 2017. Publikacja
wyraża jedynie poglądy autorów i nie może
być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja ceni sobie swobodę wypowiedzi i różnorodność opinii, dlatego teksty publikowane w „Nowej Europie Wschodniej” nie muszą być zgodne z poglądami Wydawcy ani Redakcji. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody Wydawcy jest zabronione. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych materiałów promocyjnych.

REDAKCJA

Andrzej Brzeziecki (redaktor naczelny),
Małgorzata Nocuń (zastępca redaktora
naczelnego), Sławomir Popowski,
Zbigniew Rokita (sekretarz redakcji),
Kamila Zimnicka (korekta)

WSPÓŁPRACUJĄ

Piotr Andrusieczko, Adam Balcer, Kuba
Benedyczak, Jan Brodowski, Kamil Całus,
Maciej Falkowski, Wojciech Górecki, Iwona
Kaliszewska, Piotr Kępiński, Sonia Knapczyk,
Wojciech Konończuk, Bohdana Kostiuk,
Kamil Kłysiński, Tomasz Kułakowski,
Grzegorz Nurek, Piotr Oleksy,
Piotr Pogorzelski, Witalij Portnikow,
Jadwiga Rogoża, Andrzej Szeptycki,
Marcin Wojciechowski,
Andrzej Zaręba (rysunki)

PRENUMERATA

prenumerata@new.org.pl
Informacja o prenumeracie:
www.new.org.pl

WINIETA I PROJEKT GRAFICZNY

Piotr Grzyb

SKŁAD, ŁAMANIE I OKŁADKA

Mariusz Warchoń

ADRES REDAKCJI I WYDAWCY

Kolegium Europy Wschodniej
im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego
we Wrocławiu
Zamek Wojnowice,
ul. Zamkowa 2, 55-330 Wojnowice
tel. +48 71 341 71 97
e-mail: office@kew.org.pl
www.kew.org.pl
Prezes Zarządu: Jan Andrzej Dąbrowski

„Nowa Europa Wschodnia”
ul. Mazowiecka 25, pok. 806
30-019 Kraków
redakcja@new.org.pl
www.new.org.pl

ISSN: 1899-5543

ISSN: 2084-3992 (online)

Cena 19,90 zł (w tym 5% VAT)

Nakład 3050 egz.

Druk: Zakład Graficzny „Colonel” S.A.

Między sojuszem a rywalizacją

Jakub G. Gajda

➤ **Iran i Rosja zajmują podobne stanowiska wobec głównych problemów Bliskiego Wschodu. Przede wszystkim łączy je sprzeciw wobec amerykańskiej wizji regionu. Pytanie więc: jak trwały jest to sojusz?**

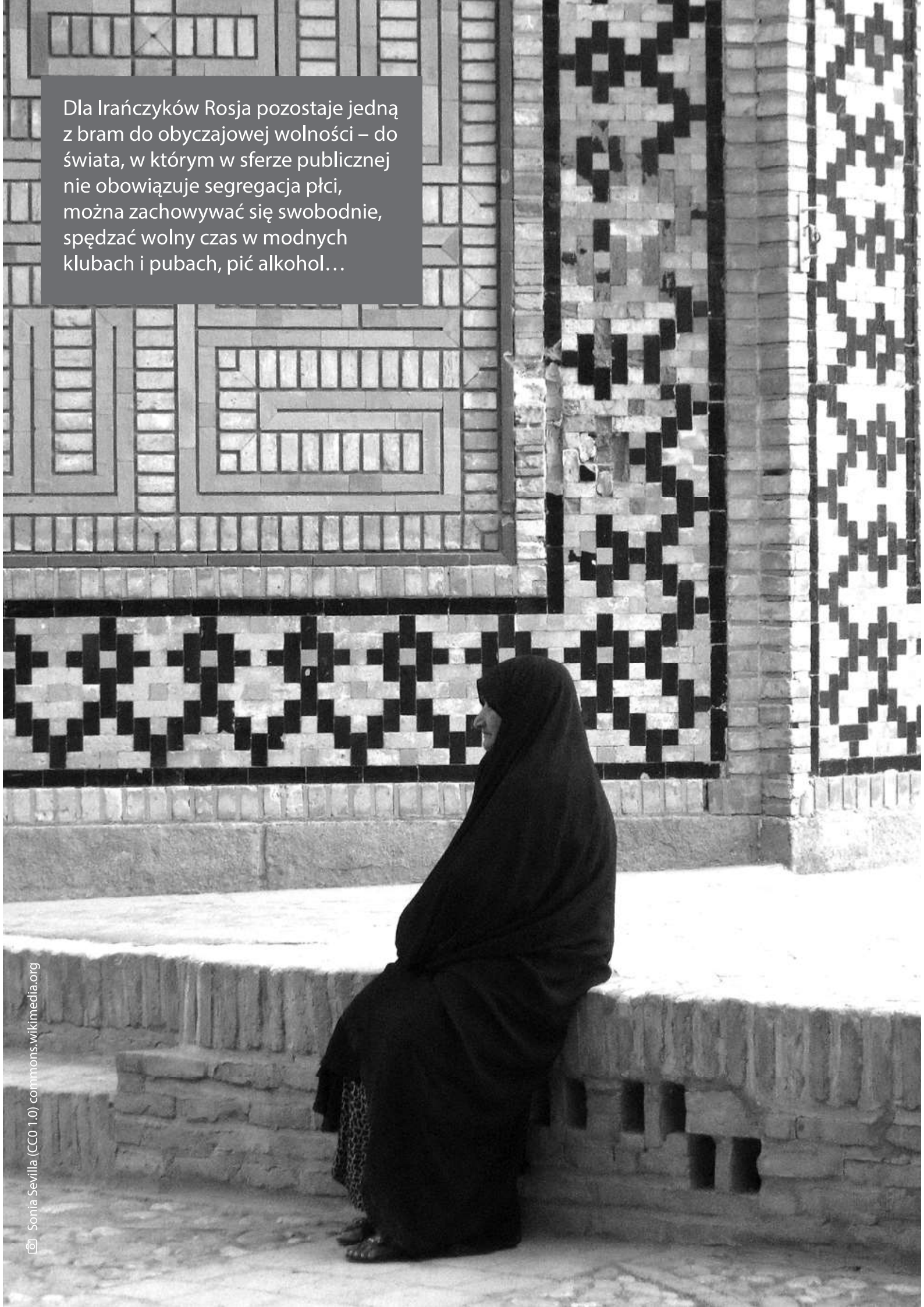
Geograficzne strefy wpływów Teheranu i Moskwy przenikają się od wieków: na Kaukazie Południowym, w Azji Centralnej oraz w Afganistanie. W tych regionach w ciągu dwóch ostatnich stuleci niejednokrotnie dochodziło między nimi do konfrontacji. Według Irańczyków, lista grzechów Rosji jest długa. Najpierw carat odebrał perskiemu imperium Kadżarów część terytorium, a następnie zaczął w pewnym stopniu kontrolować północne prowincje kraju. Również w czasie II wojny światowej oraz tuż po niej Związek Radziecki zbrojnie okupował północny Iran, popierał ruchy secesyjne na jego północno-zachodnich rubieżach, rozciągając swoje wpływy ideologiczno-kulturowe na część „irańskiego świata” (Azję Centralną i Kaukaz Południowy). Wreszcie – mimo że w lutym 1979 roku ZSRR jako pierwsze państwo na świecie uznało władze Islamskiej Republiki Iranu – Moskwa wsparła Saddama Husajna w konflikcie iracko-irańskim (niesuwerenna Polska również: co ciekawe, Irańczycy dobrze to pamiętają).

Od „Mniejszego Szatana” do partnera

Ojciec rewolucji islamskiej, ajatollah Ruhollah Chomejni, żywiąc niechęć wobec Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, sformułował ideę trzeciej drogi dla swego państwa i narodu. Wyraża się ona w formule: „nie Wschód, nie Zachód, lecz Islamska Republika”. Władze w Teheranie nadal pielęgnują tę maksymę, opiewając Iran jako czołowego bojownika w antyimperialistycznej walce o świat wielobiegunowy.

Związek Radziecki był ongiś w retoryce Chomejniego ni mniej, ni więcej, tylko „Mniejszym Szatanem” (obok amerykańskiego „Wielkiego Szatana”): irański przywódca krytykował komunistyczną i ateistyczną ideologię. Był to jednak miecz obosieczny: podobnie jak widmo komunizmu stanowiło poważne wyzwanie dla Teheranu, tak i Moskwa liczyła się z zagrożeniem ze strony ideologii rewolucji islamskiej. Niektórzy

Dla Irańczyków Rosja pozostaje jedną z bram do obyczajowej wolności – do świata, w którym w sferze publicznej nie obowiązuje segregacja płci, można zachowywać się swobodnie, spędzać wolny czas w modnych klubach i pubach, pić alkohol...



historycy po dziś dzień przyczyn radzieckiej interwencji w Afganistanie dopatrują się w lęku Kremla przed rozprzestrzenieniem się w bezpośrednim sąsiedztwie swoich granic pochodzącej z Iranu islamistycznej ideologii. Faktem jest, że w tamtym okresie Teheran – choć sam był pogrążony w konflikcie z Irakiem – w miarę możliwości wspierał afgańskich mudżahedinów w walce z Armią Czerwoną. Nie dziwi zatem, że rozpad ZSRR był dla Iranu bardzo dobrą nowiną. Po tym wydarzeniu wrogie nastawienie wobec Kremla zaczęło stopniowo słabnąć. Odwilż następowała stopniowo, obie strony zachowywały ostrożność. Tak być musiało, gdyż przeszkód na drodze do przyjaźni bynajmniej nie ubyło, a wraz z powstaniem niepodległych państw na Kaukazie oraz w Azji Centralnej pojawiły się nowe obszary irańsko-rosyjskiej rywalizacji o wpływy.

Moskwa i Teheran stopniowo odnajdywały jednak konkretne obszary, w których mogłyby współpracować. W latach dziewięćdziesiątych minionego wieku nastąpił rozwój relacji handlowych. Kilka lat po rozpadzie Związku Radzieckiego Moskwa zaangażowała się w rozwój irańskiego programu nuklearnego, wspierając technicznie budowę elektrowni atomowej w Buszerze. Zrodziło to kontrowersje i doprowadziło do dalszej izolacji Iranu na arenie międzynarodowej, inspirowanej głównie przez Stany Zjednoczone oraz Izrael.

Szczególną rolę w procesie zacieśniania irańsko-rosyjskich relacji odegrała właśnie polityka amerykańska. Teheran od końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku nieśmiało liczy na normalizację relacji z Waszyngtonem (jednocześnie zawzięcie krytykując hegemonię USA), jednak nie przynosi to efektów. Najpierw szok wśród Irańczyków wywołało niespodziewane włączenie ich do „Osi Zła” przez prezydenta George’a W. Busha. Dziś Teheran znów – po rozbudzeniu nadziei na odwilż przez Baracka Obamę – jest obiektem krytyki amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa. Co istotne, w tej ostatniej kwestii los Iranu podzieliła też Rosja, a sankcje Waszyngtonu, uderzając w oba państwa, wywołają zapewne skutek uboczny w postaci dalszego zacieśniania więzów między nimi.

Rosja oknem wolności

Nakładane przez Zachód sankcje oraz zachodnia antyrosyjska i antyirańska retoryka sprawiają, że wymieniane obok siebie Moskwa i Teheran przedstawiane są przez światowe media jako sojusznicy. Nie do końca odpowiada to rzeczywistości. Świadomość konieczności układania dobrych relacji z silnym regionalnym graczem jest w Iranie duża, lecz na irańskiej ulicy Rosja i jej mieszkańcy niezmiennie wzbudzają mieszane uczucia. Z jednej strony jako naród dumny i silny darzeni są przez Irańczyków dużym szacunkiem; z drugiej zaś równie często odczuwają wobec nich nieufność.

W środowiskach prozachodnich (a są w irańskim społeczeństwie i takie) można spotkać się nawet z otwartą niechęcią do Rosjan. Irańczycy mawiają na przykład: „w interesach nie ufaj Turkom, Chińczykom i Rosjanom” – podkreślają w ten sposób, że chętniej dobijaliby targów z firmami z państw Unii Europejskiej niż rosyjskimi. Jednocześnie dla zamkniętych w pułapce muzułmańskiego ustroju obywateli Iranu Rosja pozostaje jedną z bram do obyczajowej wolności – do świata, w którym w sferze publicznej nie obowiązuje segregacja płci, można zachowywać się swobodnie, spędzać wolny czas w modnych klubach i pubach, pić alkohol... Zwiedzanie Moskwy czy Petersburga połączone z zakupami i niejednokrotnie zabawą to – obok Turcji – bardzo popularny cel urlopowy irańskiej klasy średniej. Chętnie jeżdżą tam także przedstawiciele klasy wyższej, którzy wciąż miewają problemy z otrzymaniem wizy i zorganizowaniem sobie podróży do któregoś z państw Unii Europejskiej. Przepisy wizowe pomiędzy Rosją i Iranem są dość liberalne, a rządy cały czas pracują nad ich dalszym uproszczeniem.



Teheran od końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku nieśmiało liczy na normalizację relacji z Waszyngtonem, jednak nie przynosi to efektów.

Rosja korzysta z dostępu do osiemdziesięciomilionowego rynku irańskiego, który wraz z podpisaniem umowy nuklearnej i po latach ekonomicznej izolacji powoli zaczął się otwierać. Sprzyja temu fakt, że wiele krajów Unii Europejskiej podporządkowuje swą politykę Stanom Zjednoczonym i stroni od wysokich inwestycji w Iranie. W rezultacie pieniądze, które można zarobić w tym kraju, wpadają do kieszeni rosyjskiej, chińskiej czy hinduskiej. Ostatnio głośne były kontrakty francuskich firm Renault i Total, które nie boją się podjęcia ryzyka inwestycji w irańską gospodarkę, w następstwie czego Francja zaczyna wyrastać na adwokata Iranu na Zachodzie. To jednak wyjątek, a grzechem Zachodu jest postrzeganie Islamskiej Republiki Iranu przez pryzmat państwa, jakim była na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku – przenikniętego muzułmańskim fanatyzmem, zamkniętego i konserwatywnego. Owszem, jest to system z punktu widzenia Zachodu specyficzny, rodzący kontrowersje w dziedzinie na przykład praw człowieka i wolności obywatelskich. Kto jednak bywa w Iranie, ten widzi, że jednocześnie tamtejszy ustrój przechodzi w ostatnich latach rzeczywistą transformację, czego niekiedy nie pozwala dostrzec zachodnia

Od czasu podpisania w 2015 roku przez Iran i grupę P5+1 porozumienia nuklearnego na teherańskiej ulicy, szczególnie w dzielnicach biznesowych, spotkać można coraz więcej Rosjan. Współpraca gospodarcza nabiera rozpędu (za nią idą także perspektywy zacieśnienia innych kontaktów, w tym wojskowych).

Niemająca silnych europejskich rywali

poprawność polityczna. Tymczasem beneficjentem tej „ślepoty” jest Rosja – być może poniekąd ze względu na zbieżności w niektórych obszarach funkcjonowania i zarządzania państwem.

Wątki sojusz

Centrum współpracy irańsko-rosyjskiej znajduje się na Bliskim Wschodzie, choć cele strategiczne Rosji i Iranu w tym regionie są zasadniczo różne. Dla Moskwy nie jest to obszar priorytetowy w polityce zagranicznej; jest jednak ważny: po pierwsze, ze względu na kremlowskie plany odtworzenia globalnej potęgi, po drugie, z uwagi na jego bliskość geograficzną i religijną z uznawanymi przez Moskwę za swoje strefy wpływów Kaukazem i Azją Centralną. Iran z kolei dąży do regionalnej hegemonii, rywalizując coraz zacieklej z Arabią Saudyjską.

Innymi regionalnymi wrogami Iranu są oczywiście Izrael i Stany Zjednoczone. Wpływy USA stara się ograniczyć również Moskwa i tu leży kolejny klucz do zrozumienia irańsko-rosyjskiego porozumienia. Bezsprzecznie największym wspólnym sukcesem Rosji i Iranu na Bliskim Wschodzie jest dotychczasowe utrzymanie u władzy w Damaszku prezydenta Baszara al-Asada – dzięki temu Teheran wzmocnił swoją pozycję w „Żywnym Półksiężycu” (zwanym też coraz częściej „Szyickim Półksiężycem”). Dzięki trójstronnej współpracy Iranu, Rosji i Turcji w ogarniętej konfliktem Syrii powstały strefy deeskalacji, które mają w przyszłości doprowadzić do trwałego pokoju. Co istotne, to dzięki poprawnym relacjom Moskwy z rywalem Teheranu – Rijadem – możliwe były rozmowy z syryjską zbrojną opozycją, które w dużej mierze spadły na barki dyplomatów rosyjskich. I choć nieufny wobec sunnickich sił Iran kilkakrotnie miał torpedować starania Moskwy, prowokując związane z Rijadem grupy zbrojne, wstępne porozumienie udało się ostatecznie osiągnąć. W najbliższej przyszłości wyzwaniem będzie wojskowa koordynacja działań trójki graczy w strefach deeskalacji w Syrii.

Kolejnym niespokojnym państwem w regionie jest Jemen. Iran wspiera tam antysaudyjskich, szyickich Huti, jednocześnie wikłając Rijad w kosztowną wojnę. W interesie Rosji nie leży zmiana *status quo* na Półwyspie Arabskim, więc sama nie angażuje się zbrojnie w jemeński konflikt, choć jednocześnie sprzeciwia się tamtejszej interwencji Arabii Saudyjskiej. Ostatnie dążenia Moskwy do zacieśnienia relacji z Arabią Saudyjską niepokoją jednak Teheran właśnie ze względu na



Sankcje Waszyngtonu, uderzając w oba państwa, wywołają zapewne efekt uboczny w postaci dalszego zacieśnienia więzów między nimi.

możliwość zmiany stanowiska Rosji wobec kwestii jemeńskiej. Najdobitniejszym przykładem było przyjęcie przez Moskwę nominacji prosaudyjskiego ambasadora Jemenu Ahmeda al-Waishiego, po tym jak przez rok Kreml trzykrotnie odrzucał nominacje na ten urząd, ze względu na ich prosaudyjski charakter. Wydaje się, że saudyjski lobbing w Moskwie okazał się wreszcie skuteczny.

Kolejną sprawą, która z czasem będzie zyskiwać na znaczeniu, jest kwestia kurdyjska. W czasie zimnej wojny Związek Radziecki szeroko wspierał siły kurdyjskich komunistów na terytorium Iranu, w tym Republikę Mahabadu. Później w wojnie iracko-irańskiej Moskwa poparła Husajna i dostarczała broń dla irackiej armii. Przez cały ten okres Rosja dążyła do rozbicia Iranu i podzielenia go wzdłuż linii etnicznych. Irańczycy pamiętają o tym i również dlatego bacznie patrzą Moskwie na ręce – zwłaszcza w dobie wzmożonych starań o wyodrębnienie kurdyjskiego państwa z Iraku. W Iranie zamieszkuje kilkumilionowa społeczność kurdyjska, z którą Rosja ma nadal powiązania.

Małżeństwo z rozsądku

Istnieje też kwestia niezwiązana z żadnym konfliktem zbrojnym. Rosja i Iran są potencjalnymi rywalami na rynku energetycznym. Nie jest tajemnicą, że będące skutkiem porozumienia nuklearnego zdjęcie międzynarodowych sankcji z irańskiego sektora naftowego było niekorzystne dla Moskwy. Rosja (podobnie jak Arabia Saudyjska) chce zabezpieczyć swoje interesy, zmniejszając wielkość wydobycia ropy przez światowych eksporterów, podczas gdy Iran stara się nadrobić utracone przez sankcje chude lata na rynku paliwowym.

W tej materii Moskwę z Teheranem połączył jednak czynnik antyamerykański. Latem podpisano dwustronną umowę, na mocy której handel irańską ropą naftową między stronami ma być rozliczany barterowo, a więc z pominięciem dolara jako waluty transakcyjnej. Porozumienie szybko odniosło skutek, między innymi negatywnie wpływając na cenę dolara na globalnym

rynku. W opinii ekspertów właśnie to posunięcie mogło sprowokować nałożenie przez Biały Dom sankcji na Teheran i Moskwę.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują jednak, że nakładane przez Zachód na dwa kraje sankcje gospodarcze nie do końca zdają egzamin. Fakt, że w ten sposób Iran został zachęcony do zintensyfikowania relacji handlowych z Rosją, nie jest korzystny dla Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Zniesienie antyirańskich



Irańsko-rosyjski związek wydaje się typowym „małżeństwem z rozsądku”, zespolonym przez kontekst międzynarodowy.

sankcji przed dwoma laty miało ożywić gospodarkę Iranu i zainicjować gospodarczy bum – czego słusznie obawiają się Waszyngton oraz Jerozolima; z drugiej strony miało też zapewnić Zachodowi udział w zyskach na dużym, chłonnym i przez lata niedoinwestowanym rynku. Tymczasem po rozbudzeniu apetytów na zachodnio-irańską współpracę euforia wydaje się powoli gasnąć, zaś Iran zamiast zbliżyć się gospodarczo do Unii Europejskiej, niebawem może zacząć jawnie przeistaczać się w antyzachodnie państwo coraz bardziej związane z Euroazjatycką Unią Gospodarczą.

Więzi irańsko-rosyjskie ani w Moskwie, ani w Teheranie nie są postrzegane jako szczególnie przyjazne i nierozzerwalne. Związek wydaje się typowym „małżeństwem z rozsądku”, zespolonym przez sytuację międzynarodową. Mimo trudnych doświadczeń z przeszłości dotychczas, dzięki pragmatycznemu podejściu obu stron, relacje tych krajów rozwijają się jednak pomyślnie. Rosja i Iran razem stanowią siłę i wydają się mieć pełną tego świadomość. 🕌

Jakub Gajda jest iranistą, przedsiębiorcą i ekspertem do spraw Bliskiego Wschodu i Azji Centralnej Fundacji Kazimierza Pułaskiego.

W numerze między innymi:

W Iranie toczy się walka o prawa kobiet, w tym o prawo do decydowania o swoim stroju. Wielu Irancom noszenie hedżabu jednak odpowiada, bo pozwala na przykład na awans społeczny. Głosy popierające taki ubiór słychać nawet wśród feministek – **pisze Paulina Niechciał**.

Traktaty zawierane pod Paryżem pod koniec I wojny światowej przyniosły Europie nowy porządek, którego brzemiennie skutki odczuwamy po dziś dzień: nawet jeśli wielu z nas dotąd nie zdaje sobie z tego sprawy. Dlatego choćby z samych wspomnianych tu doświadczeń wynika kluczowe pytanie: jak zawierać pokój, który będzie naprawdę trwały? – **pyta Markus Meckel**

Dodatek polsko-czeski na 40-lecie powstania Karty 77, w którym głos zabierają: Vít Dostál, Mirosław Jasiński, Aleksander Kaczorowski, Kinga Motyka, Martin Palouš i Miroslav Pech.